

Rodziny zastępcze w kryzysie przez słabe wsparcia państwa

28 kwietnia 2024

Na koniec 2022 roku w pieczy zastępczej przebywało 72,8 tys. dzieci, przy czym nieco ponad 56 tys. w pieczy rodzinnej. Od 2020 roku wzrasta ogólna liczba wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych kosztem rodzin zastępczych, których jest coraz mniej. „Problemem jest niedofinansowanie całego systemu, brakuje też wsparcia i szkoleń dla rodziców – podkreśla Agnieszka Smarzyńska, prezeska Fundacji „Happy Kids”. Powołane niedawno przez resort polityki społecznej zespoły robocze mają wypracować nowe rozwiązania, które zapobiegą kryzysowi w pieczy zastępczej w Polsce”.



„Aby odpowiedzieć na potrzeby rodzin zastępczych i nie doprowadzić do agonii rodzicielstwa zastępczego w Polsce, potrzebne są zmiany na poziomie legislacyjnym. Ustawa o pieczy wymaga dzisiaj dostosowania w zakresie potrzeb i wyzwań do obecnie panujących warunków” – mówi agencji Newseria Agnieszka Smarzyńska.

Z inicjatywy szefowej resortu rodziny Agnieszki Dziemianowicz-Bąk powołano pięć zespołów roboczych, które wypracują

rekomendacje rozwiązań dla rodzinnej pieczy zastępczej (w tym rodzicielstwa zawodowego), wsparcia systemowego pieczy zastępczej, usamodzielniania pełnoletnich wychowanków, instytucjonalnej pieczy zastępczej, wsparcia dzieci ze specjalnymi potrzebami umieszczonych w pieczy zastępczej oraz promocji rodzicielstwa zastępczego.

„Pracujemy nad regulacjami, formami prawnymi i wsparciem, które możemy wprowadzić dla rodzin zastępczych w Polsce. Bardzo istotne są elementy związane przede wszystkim z formą zatrudnienia i wynagradzania rodziców zastępczych, formą wypoczynku dla rodziców zastępczych, którzy bardzo często nie mają czasu na wytchnienie. Istotne jest również wsparcie dla dzieci, dostęp do opieki specjalistycznej. Niestety dzisiaj dostęp do opieki zdrowotnej dla dzieci jest utrudniony, nie mają żadnych przywilejów, aby móc skorzystać z wizyty u specjalisty, np. nie oczekując w długich kolejkach” – mówi Agnieszka Smarzyńska.

Raport fundacji pt. „Rodzicielstwo zastępcze w Polsce. Wyzwania i rozwiązania” podaje, że liczba dzieci trafiających do pieczy zastępczej zmalała dość istotnie, jeśli porównać lata 2015 i 2022. W 2015 roku w obu typach pieczy (rodzinnej i zawodowej) przebywało 75 642 wychowanków, zaś w 2022 roku – 72 812 podopiecznych (z tego 56,2 tys. w pieczy rodzinnej oraz 16,6 tys. w pieczy instytucjonalnej). Jeśli jednak porównamy lata 2020 i 2022, okazuje się, że liczba podopiecznych systemu pieczy zastępczej zaczyna wzrastać, przy czym rośnie ogólna liczba wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych kosztem podopiecznych rodzin zastępczych.

„Idealnym środowiskiem do wychowania dziecka jest środowisko rodziny biologicznej, niemniej jednak każdego roku do polskiego systemu pieczy zastępczej trafiają kolejne dzieci. Obecna forma systemu była kształtowana od 1999 roku, a kluczowe decyzje zapadły w 2011 i 2023 roku. Głównym założeniem reformy był proces deinstytucjonalizacji, czyli stopniowego zmniejszania liczby dzieci w pieczy

instytucjonalnej na rzecz rodziny zastępczej” – mówi prezeska Fundacji „Happy Kids”. „Pomimo że piecza rodzinna powinna stanowić najistotniejszą i rozwijającą się część systemu pieczy zastępczej, to niestety wzrosła w 2022 roku, i to aż o 4 proc., liczba dzieci przebywających w pieczy instytucjonalnej. Zmniejszyła się liczba rodziców zastępczych aż o 117 osób, które, w porównaniu do 2021 roku, sprawowały tę opiekę nad dziećmi. To jest 1,2 proc. i pokazuje bardzo niepokojący trend odchodzenia rodziców zastępczych od tego zawodu”.

Istotnym założeniem obecnego systemu pieczy zastępczej jest, aby dzieci poniżej 10. roku życia trafiały do pieczy instytucjonalnej jedynie w wyjątkowych sytuacjach. Niestety w 2022 roku w placówkach opiekuńczo-wychowawczych różnego typu przebywało aż 576 dzieci w wieku 0–3 lat, 902 dzieci w wieku 4–6 lat, co tylko w kategorii do sześciu lat daje prawie 10 proc. wychowanków. Kolejne 8–10 proc. to wychowankowie pomiędzy 7. a 10. rokiem życia. Ogółem co piąty wychowanek pieczy instytucjonalnej nie powinien być do niej trafić.

„Widzimy ogromny kryzys rodzicielstwa zastępczego, niestety nie pojawiają się nowi rodzice, co jest wynikiem braku wsparcia instytucji państwowych. Jest to również wynik niedostatecznego wsparcia finansowego dla rodzin zastępczych i pogarszającego się dostępu do opieki medycznej. Jeżeli te obszary nie zostaną poprawione, to kryzys rodzicielstwa zastępczego w Polsce będzie się pogłębiał” – ocenia Agnieszka Smarzyńska.

Jak wskazuje raport fundacji za danymi GUS, liczebność rodzin zastępczych spadła z ponad 38 tys. w 2015 roku do 35,4 tys. w 2022 roku. Tylko w 2022 roku, z powodu przeniesienia do pieczy instytucjonalnej, rodzinną pieczę zastępczą opuściło 1078 dzieci. Kontrola NIK z 2022 roku wykazała, że powodem przeniesienia są najczęściej rozwiązanie dotychczasowej formy opieki i brak wolnych miejsc w rodzinnej pieczy zastępczej, co świadczy o pogłębiającym się kryzysie zasobów rodzinnej pieczy

zastępczej.

„Dane z raportu przygotowanego przez Fundację Happy Kids wskazują wiele barier, które ograniczają rozwój pieczy rodzinnej. Eksperci podkreślają niedoinwestowanie całego systemu pieczy zastępczej, zarówno po stronie rodziców zastępczych, jak i sektora opieki społecznej. Liczba dzieci, które czekają na umieszczenie w rodzinach zastępczych i decyzją sądu dawno powinny się w nich znaleźć, niestety wzrasta, a dzieci czekają po kilka miesięcy na miejsca w rodzinach zastępczych” – tłumaczy prezeska fundacji.

Opiekunowie zastępczy wśród największych problemów wskazują niedostateczne wsparcie finansowe i specjalistyczne, a także brak wsparcia psychologicznego. Problem dotyczy również współpracy z rodzicami biologicznymi dzieci, którzy są bardzo roszczeniowi, a rodzice zastępczy często zostają zostawieni sami sobie z tą kwestią. Badani wskazywali również na niemożność skorzystania z urlopu czy niektórych świadczeń, np. pielęgnacyjnych, przez rodziny niezawodowe.

„Dzieci trafiają do pieczy zastępczej po wielu traumach, które przeszły w rodzinach biologicznych, borykają się z różnymi dysfunkcjami. Wymagają systematycznego, ciągłego leczenia. Bardzo ważny jest dostęp do lekarzy psychologów, także dla rodziców zastępczych, którzy sprawując opiekę nad dzieckiem z szerokim wachlarzem problemów, również potrzebują wsparcia psychologicznego. Bardzo duże utrudnienie dla rodziców zastępczych stanowią dziś procedury, dokumentacja, a także współpraca na linii sąd i pracownicy opieki społecznej ze względu na przeciągające się sprawy. Brakuje również szkoleń dla rodziców zastępczych” – wymienia Smarzyńska.

W ocenie NIK trudności w pozyskiwaniu rodzin zastępczych wynikają z niedostatecznego wsparcia już funkcjonujących jednostek. Kierownicy skontrolowanych jednostek oraz kandydaci na rodziców zastępczych objęci badaniem NIK, a także osoby, które zrezygnowały z tej funkcji, byli zgodni, że główne

problemy to zbyt niskie wynagrodzenie dla rodzin zastępczych oraz brak uregulowań prawnych, które zapewniłyby im stałość zatrudnienia dzięki umowie o pracę.

Spada ogólna liczba przeszkolonych kandydatów rodzinnej pieczy zastępczej. W latach 2012–2021 zanotowano spadek o ponad 36 proc. w odniesieniu do rodzin zastępczych zawodowych (z 663 do 423), w przypadku rodzin spokrewnionych było to niecałe 14 proc. (z 866 do 746) i o 6 proc. więcej było rodzin zastępczych niezawodowych (z 2413 do 2556). O ponad 30 proc. spadła liczba przeszkolonych kandydatów do prowadzenia rodzinnych domów dziecka (ze 102 do 69).

Zdjęcie: [Thomas Hawk](#)

Źródło: [Newseria.pl](#)